

Mao Tse-tung przyjął delegację labourzystów

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 24 sierpnia przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął bawiącą w Chinach delegację Brytyjskiej Partii Labourystowskiej z C. Attlee na czele.

CO MÓWI PANI PANDIT O UDZIALE CHIN W ONZ I O WYSPIE TAIWAN

DELHI (PAP). — Prasa indonezyjska opublikowała oświadczenie przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Lakszmi Pandit, która przybyła do Indonezyjskiego.

Lakszmi Pandit podkreśla konieczność zajęcia przez Chińską Republikę Ludową należnego jej miejsca w ONZ.

Nawiązując do sprawy Taiwanu, Lakszmi Pandit oświadczyła, że Wyspa Taiwan jest częścią terytorium Chińskiej Republiki Ludowej i powinna być przekazana pod jej kontrolę. Przytaczając się do — stwierdziła ona — do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Spłata pocztowa trzyczonka ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, środa 25 sierpnia 1954 r. Nr 202 (305)

Po III Kongresie ZZ

Sukcesy i niedociągnięcia

omawia się na plenarnych posiedzeniach zarządów głównych związków zawodowych

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu odbywają się plenarne posiedzenia zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, poświęcone dokonaniu oceny realizacji uchwał III Kongresu Związków Zawodowych oraz uchwały KC PZPR o pracy związków zawodowych.

Ostatnio odbyły się posiedzenia plenarne zarządów głównych Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, Prac. Przem. Transportu Drogowego i Lotniczego oraz Prac. Łączności.

Wśród wielu zagadnień omawianych w czasie obrad plenum chemików, szczególnie wiele miejsca poświęcono sprawie realizacji zakładanych umów zbiorowych. Stwierdzono, że umowy te przyczyniły się do podniesienia aktywności zakładowych organizacji związkowych oraz zwiększyły odpowiedzialność za swój zakład pracy.

Uczestnicy plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Łączności omówili m. in. sprawę walki o obniżkę kosztów własnych. Stwierdzono, że II kwartał ub. roku przyniósł pracownikom poczt i telegrafów poważne osiągnięcia w tej dziedzinie.

Na plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Transportu Drogowego i Lotniczego stwierdzono, że Związek nie potrafił dotychczas wykorzystać wszystkich możliwości dla podniesienia warunków socjalno-bytowych robotników.

Uczestnicy plenum podjęli w czasie obrad konkretne wnioski zmierzające do jak najszybszego usunięcia tych niedociągnięć.

Członkowie komisji nadzorczej w Hanoi

Na zdjęciu: z samolotu wysiadają: delegat Polski m. in. Ogródziński (wysiadł ostatni) oraz delegaci Indii i Kambodży. Fot. — CAF

Mendes-France wrócił do Paryża

Debata w parlamencie nad układem o „armii europejskiej” rozpocznie się 28 bm.

PARYŻ (PAP). — We wtorek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem premiera Mendes-France'a posiedzenie rządu francuskiego. Na posiedzeniu tym premier złożył sprawozdanie o przebiegu obrad konferencji brukselskiej, która, jak wiadomo, zakończyła się fiaskiem oraz zreferował wyniki swych rozmów w Londynie.

Jak donosi Agencja France Presse, premier Mendes-France oświadczył po posiedzeniu rządu, że debata w Zgromadzeniu Narodowym nad układem o „europejskiej wspólnocie obronnej” odbędzie się, jak to było przewidziane, w dniach 28—31 sierpnia. Rząd nie wysunie kwestii zaufania w związku ze sprawą ratyfikacji tego układu.

SPORT SPORT SPORT

Znamy już dzisiejszych przeciwników naszych biegaczy w Bernie

BERNO. — 24 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w Bernie losowanie biegów eliminacyjnych.

Z Polaków w biegu na 100 m Goździalska spotka się z Nendikem (Jugosławia), Futtererem (Niemcy zachodnie), Georgopulosem (Grecja) i Dardarianem (Francja). Przeciwnikami Stawczyka będą: Riabow (ZSRR), Selvi (Turcja), Zimmer (Austria) i Kimzely (Irlandia).

Startujący na 400 m Mach wylosował jako przeciwników: Ignatiewa (ZSRR), Lombardo (Włochy), Wichera (Austria) oraz Fernica (Hiszpania). Przeciwnikami Sieradę będą: Sytkis (Grecja), du Gard (Francja) i Wolfbrand (Szwecja).

Po dwóch pierwszych zawodni-

ków w każdym z tych przedbiegów wchodzi do dalszych eliminacji.

Pestkówna w eliminacjach na 800 m kobiet będzie miała za przeciwniczki Czernoszczok (Związek Radziecki), Kazi (Węgry), Weiss (Niemcy zachodnie), Wint (Anglia), Montbilland (Francja).

Trzy pierwsze zawodniczki z tego przedbiegu wchodzi do finału. Potrzebowski będzie miał lekkoatletycznych 7 zwiazków lekkoatletycznych. Wśród nowych członków znajdują się także Chińska Republika Ludowa, natomiast kan dydatura NRD została odrzucona.

W wyborach do poszczególnych komisji IAAF, Polska utrzymała miejsca w najważniejszych komisjach: tenisistów i rekordów oraz w komisji kobiecej. Przewodniczącą komisji kobiecej wybrana została przedstawicielka ZSRR — Roma nowa.

Zarządzenia związane z przepisami dotyczącymi konstrukcji szkieletu nie zostały jeszcze rozwiązane.

Chiny Ludowe przyjęło do IAAF

BERNO. — W dalszym ciągu obrad Kongresu IAAF przyjęto do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej 7 zwiazków lekkoatletycznych. Wśród nowych członków znajdują się także Chińska Republika Ludowa, natomiast kan dydatura NRD została odrzucona.

Zarządzenia związane z przepisami dotyczącymi konstrukcji szkieletu nie zostały jeszcze rozwiązane.

Przyspieszyć dostawy zboża!



Chłopi z gromady Lucim pow. Bydgoszcz zorganizowali zbiorową dostawę zboża do punktu skupu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mąkowsku. Na zdjęciu: z muzyką i śpiewem podjeżdżają chłopi do punktu skupu. CAF fot. Gałdyński

Dalsze trzy powiaty przekroczyły miesięczny plan skupu Nie widać poprawy w pow. kutnowskim

Ani na jeden dzień nie słabnie tempo dostaw zboża w pow. łaskim. W dn. 23 bm. chłopi tego powiatu dowieźli na punkty skupu ziarno w 161,6 proc. planu dziennego. Obliczenia wykazały, że rolnicy pow. łaskiego, którzy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że im przedźle zakończyła omloty i dostawy, tym więcej czasu będą mogli poświęcić na przygotowanie do siewów jesiennych, wykonali już 110,1 proc. planu sierpniowego i 57,2 proc. planu rocznego.

W dniu wczorajszym dwa dalsze powiaty woj. łódzkiego zameldowały o przekroczeniu miesięcznego planu skupu. Są to: łowicki (103,9 proc.) oraz piotrkowski (102,9 proc.).

Zadanej poprawy w dostawach nie widać natomiast m. in. w pow. kutnowskim. 23 bm. chłopi kutnowscy wykonali dzienny plan dostaw zaledwie w 55,5 proc. Powinno to być sygnałem dla aktywności gromadzkiego tego powiatu.

Pierwsze powiaty zwolnione od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). — W rywalizacji o jak najwcześniejsze wykonanie patriotycznego obowiązku — pełnego zrealizowania obowiązkowych dostaw zboża — poważny sukces odnieśli chłopi powiatów Przeworsk w woj. rzeszowskim, Zawiercie w woj. łódzkiej, im. Końskie — w kieleckim, Czarnków — w poznańskim i Kolno w woj. białostockim. Powiaty te przekroczyły już 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw ziarna.

Ci chłopi w wymienionych powiatach, którzy dostarczyli państwu całą przewidzianą planem na rok ilość zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Powiat skierniewicki wykonał do dn. 23 bm. roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w 50,5 proc. i zajmuje po Łasku, Łowiczu i Piotrkowie 4 miejsce w województwie. W realizacji planu przoduje w skierniewickim gm. Dańków (53,7 proc.) i Skiernewka (52,7 proc.).

Rolnicy powiatu skierniewickiego, którzy w r. ub. zostali pierwsi w województwie zwolnieni od miarek i odsypów, starają się obecnie odzyskać przodujące miejsce w dostawach.

Nie widać natomiast większej poprawy w gm. Kowiesy, która zajmuje przedostatnie miejsce w powiecie.

W górniczym mieszkaniu



Wnętrze mieszkania górniczego na osiedlu im. Zawadzkiego w Bytomiu. (Na str. 3 zamieszczamy list ze Śląska). (Foto K. Zug)

Chłopi skierniewicki w dalszym ciągu organizują liczne dostawy manifestacyjne. W dn. 19 bm. dostawę taką zorganizowali chłopi z kol. Stara Rawa, dostarczając na punkt skupu w Skierniewicach ponad 13 ton zboża. W dn. 21 bm. dostawę manifestacyjną zorganizowali rolnicy z Grzymkowic, przywożąc do Dańkowa na 23 wozach przeszło 11 ton zboża.

9 gromad w pow. skierniewickim wykonało już roczny plan dostaw zboża w 100 proc. Są to gromady: Mrozy, Grabie, Emilianów, Lisowola, Budy Kałki, Marianów, Borowiny, Brzozów i Puszcza Mariańska.

Z powiatu skierniewickiego meldują o sabotowaniu akcji skupu przez elementy kulackie. Np. w gromadzie Mokra Prawa 19-hektarowy gospodarz Józef Białek, który w roku ub. skazany został za sabotażowanie skupu na wysoką karę więzienia, nie dostawił dotychczas ani 1 kg zboża, a nawet nie sprząta pszenicy, znajdującą się jeszcze na jego polu.

Gminne i powiatowe kolegia orzekające powinny przystąpić do bardziej energicznej walki ze wszystkimi sabotażystami dostaw. (h)

Surowe kary za spekulację i sabotaż obowiązkowych dostaw

Jan Wawrzyniak, zamieszkały w Aleksandrowie przy ul. Daszyńskiego 53 był już kilkakrotnie karany za pokątny handel. Kary te jednak nie potrafiły zniechęcić go do uczonej pracy i w początkach br. rozpoczął on znów swój proceder, handlując tym razem cielakami.

Transakcje te nie pozostały bez uwagi sądu. W dniu wyroku sądu został on skazany na 2 lata więzienia, 500 zł grzywny.

Łatwe zarobki nęciły również Stefana Jajosińskiego, właściciela 5 ha ziemi w grom. Kallino gm. Wiskitno w pow. łódz. kim, który w 1952 i 1953 r. prowadził zakrojony na szeroką skalę handel zbożem, sprzedając je po spekulacyjnych cenach.

W niezgodny z prawem sposób usiłowała też podnieść swoje dochody Zofia Zielenka, właścicielka sklepu spożywczego w Kazimierzu, gm. Babce. Energetyczna ta niewiasta nie zadowalała się sprzedawaniem artykułów spożywczych, ale handlowała „dodatkiem” wodką i wedliną niedozwolonych pochodzenia.

Ostatnio jednak tak Jajosiński jak i Zielenka zajęli się prokuraturą i nie minie ich za służona kara.

Ominąć prawo usiłował również Kazimierz Piotrowski z Łodzi i z-ca przewodniczącego MRN w Konstancjowie. Podulski, Pierwszy handlował nielegalnie wólowiną, drugi dostarczał mu bezprawnych zwierząt na ubój. Machinacje te zostały wykryte i Podulski został skazany na 1 rok więzienia, a Piotrowski na 8 miesięcy.

Codziennie z terenu województwa płyną meldunki o wykonywaniu przez chłopów obowiązkowych dostaw zboża. Jednak Feliks Durka — 13 ha gospodarz ze wsi Dąbrówka - Strzelany gm. Łuźmierz nie spieszył się z wypełnieniem swych obowiązków wobec państwa. Pomocną dopiero karą, która nałożyła na niego Kolegium Orzekające. Natychmiast po niej Durka odstawił zboże.

W pow. łódzkim znajduje się wielu podobnych. Durka kulaków. Należy do nich Franciszek Stasiak i Stanisław Łuczak z grom. Słowik, 12 ha gospodarz, oraz ob. Kaźmierzakowie, osiadłacy w gromadzie Chosnów 30 ha ziemi, którym Kriedum musieli ostatnio wymierzyć kary za niewywiązanie z terminu z obowiązkowych dostaw.

Przeciw faszystowskiej ustawie o delegalizacji KP USA

NOWY JORK (PAP). — Jak podaje tutejszy „Daily Worker”, przywódcy Komunistycznej Partii USA William Foster, Elizabeth Gurley Flynn i Pettis Perry przesłali do prezydenta Eisenhowera depesze, w której wzywają go do założenia weta przeciwko uchwalonemu przez Kongres projektowi ustawy antykomunistycznej.

Ustawa ta — głosi m. in. depesza — to jaskrawe pogwałcenie konstytucji i ogromny krok w kierunku faszyzmu. Stanowi ona orestes antyrobotniczy i jest precedensem do całkowitego zniesienia, na wzór hitlerowski, wolności słowa, prasy i zebrań w stosunku do wszystkich Amerykanów.

Przeciwko wielu postanowieniom ustawy wypowiedziały się również różne organizacje związkowe, nie wyłączając tych, które należą do AFL i CIO.

Eisenhower podpisał haniebną ustawę

NOWY JORK (PAP). — W dniu 24 sierpnia prezydent USA Eisenhower podpisał uchwalony przez senat i izbę reprezentantów projekt ustawy o delegalizacji Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Tak więc ta faszystowska ustawa nabrała mocy prawnej.



O, statuo wolności, jakże się zmieniła! („Neues Deutschland”)

Przygotowania do Zjazdu KPD

XV sesja kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że 19 i 20 sierpnia br. odbyła się XV sesja kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Po posiedzeniu opublikowano komunikat, w którym stwierdza się m. in.:

19 i 20 sierpnia br. odbyła się XV sesja kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec. Na sesji omawiano ogólnonarodowe znaczenie ruchu ludowego w Niemczech zachodnich i zadania KPD. Przemówienie w tej sprawie wygłosił przewodniczący KPD Max Reimann. Po obszerniej dyskusji stwierdzono, że w toku przygotowań do zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec wykonanie należy następujące zadania:

1) Umocnienie jedności działających klasy robotniczej. 2) Pełne poparcie referendum ludowego przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej” i „układowi ogólnemu”, a na rzecz zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych, jak również rozwiniecie ruchu ludowego za urzeczywistnienie propozycji Izby Ludowej NRD.

3) Ideologiczne, polityczne i organizacyjne umocnienie partii.

Przy wyborze nowych władz partyjnych i w całej pracy organizacyjnej partii przestrzegać należy statutu jako najwyższego prawa par-

Wymiana jeńców w Wietnamie

PEKIN (PAP). — Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej przekazało 21 bm. w Viet-Tri naczelnemu dowództwu sił zbrojnych Unii Francuskiej w Indochinach około 460 jeńców wojennych — w tym około 300 Azjatów i około 160 Europejczyków i Afrykańczyków.

Jednocześnie dowództwo francuskie przekazało dowództwu Wietnamskiej Armii Ludowej około 1000 jeńców, w większości, osób cywilnych.

ty i strzec zasad demokracji wewnątrzpartyjnej oraz kolegialności.

Burmańska delegacja rządowa udała się do Chin i ZSRR

DELHI (PAP). — Z Rangunu donoszą, że burmańska delegacja rządowa z ministrem rolnictwa Thakinem Kyaw Dunem na czele udała się do Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

Podczas dwumiesięcznej podróży po Chinach i Związku Radzieckim członkowie delegacji burmańskiej zapoznają się z gospodarką rolną tych krajów.

Wiech napisał już 10 tys. felietonów

WARSZAWA (PAP). — Wkrótce ukaże się na rynku księgarskim nowy zbiór, cieszący się wielką popularnością felietonów Stefana Wiecheckiego, popularnego Wiecha. Nowy zbiór, który autor opatrzył tytułem „Szafa gra” ukaże się nakładem „Czytelnika”.

Akcja felietonów wchodzących w skład tego zbioru rozgrywa się przeważnie w Warszawie, a bohaterem ich jest rodowity warszawianin — pan Piecyk.

„Szafa gra” będzie 16 z kolei książką, jaką oddaje w ręce czytelników Stefan Wiechecki. Wszystkie jego książki to przeważnie zbiory felietonów, których łącznie z drukowanymi w czasopiśmie napisał już Wiech ok. 10 tysięcy.

Francja nie chce „armii europejskiej”



Na zdjęciu górnym: posiedzenie komitetu przeciwników „armii europejskiej” w Vitry sur Seine.

Na zdjęciu dolnym: gospodynie domowe podpisują petycję przeciwko ratyfikacji „armii europejskiej”

FOT — CAF

Manewry i prowokacje floty amerykańskiej u wybrzeży chińskich

PEKIN (PAP). — Według otrzymanych tu wiadomości, Stany Zjednoczone znacznie wzmocniły w ostatnich dniach jednostki swojej floty u wybrzeży chińskich.

W ubiegły czwartek cztery kontrołpedowce ślódowej floty USA przybyły do portu Wypły Taczien, która znajduje się tuż koło wybrzeży Chińskiej Republiki Ludowej. Komendant tych okrętów Gabbert odbył na Wy-

spie Taczien tajne rozmowy z wyższymi oficerami rozlokowanymi tam wojsk kumintangowskich i przeprowadził inspekcję urządzeń wojskowych wysp.

W ostatnich dniach amerykańskie okręty wojenne witały kilkakrotnie na wody Chińskiej Republiki Ludowej. W akcjach tych okrętów również udział jednostki stacjonujące na Wyspie Taczien.

Z kraju

„LAS” DOSTARCZY WIĘCEJ MIODU

Aby polepszyć zaopatrzenie rynku w miod i przetwory miodowe, Centrala „Las” zwiększyła w tym roku o ponad 100 proc. swoje gospodarstwa pasieczne. Gospodarstwa te planują dostarczyć w br. ponad 10 ton miodu więcej niż w roku ub.

NOWE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W WOJ. WROCŁAWSKIM

W okresie tegorocznej kampanii zniwnej chłopcy woj. wrocławskiego zorganizowali 22 nowe spółdzielnie produkcyjne.

Spółdzielnie produkcyjne zorganizowali m. in. chłopcy z gromady Ryczyn, pow. Góra Śląska. Aby godnie uczcić ten fakt, mieszkańcy Ryczyna już do 18 bm. zakończyli omloty, a w ostatniej zbiorowej dostawie zebra wykonali w 100 proc. swe zobowiązania wobec państwa.

ZNAKOWANEGO ŁOSOŚIA ZŁOWIŁ GDANSKI WĘDKARZ

Wędkarz gdański Mieczysław Pawłowski, w najnowszym spławianym miejscu, bo na Mołwie w okolicy zbożowych spichlerzy złowił rzadko spotykaną tułaj rybę — łososię.

Ryba długości około 50 cm nosiła znaczek z napisem „Fischerei Institut Sassnitz”.

SZCZĄTKI ZWIERZĄT SPRZED 15 MILIONÓW LAT

Ciekawych odkryć paleozoologicznych dokonano ostatnio w kamieniołomach cementowni w Nowej Wsi Królewskiej, pod Opolem. W pokładach geologicznych z okresu górnego miocenu natrafiono na liczne szczątki zwierząt, które żyły na naszym terenie przed około 15 milionami lat.

M. in. znaleziono szczątki mastodonta — przedstawiciela ówczesnych zwierząt — olbrzymów. Mastodont za życia miał blisko 5 m wysokości, a waga jego dochodziła do 30 ton.

POLEPSZA SIĘ JAKOŚĆ I ZWIEKSZA PRODUKCJA KRAJOWYCH AKORDEONÓW

Pierwsza partia 350 akordeonów, wyprodukowanych w fabryce w Bydgoszczy została bardzo szybko rozkupiona.

Obecnie załoga Bydgoskiej Fabryki Akordeonów, pragnąc lepiej zaopatrzyć rynek w te poszukiwane instrumenty, zwiększyła produkcję i jednocześnie polepszyła jakość akordeonów. Już w bież. miesiącu fabryka w Bydgoszczy produkuje o ok. 50 proc. akordeonów więcej niż w ub. miesiącach. Akordeony produkowane poprzednio były zaliczane przeważnie do III klasy — obecnie jakość się poprawiła i większość tych instrumentów jest zaliczana do wyższych klas.

Niewysłany list do redaktora „Times’a”

W sprawie nie dotyczącej muzyki

Renegat Andrzej Panufnik, zamieścił na łamach londyńskiego „Times’a” artykuły pełne oszczerstw i kłamstw na temat sytuacji w Polsce, a artystów w szczególności.

W odpowiedzi na te artykuły „Trybuna Ludu” zamieściła „Niewysłany list do redaktora „Times’a”, którego obszerne fragmenty drukujemy poniżej:

Pan Panufnik podkreśla na wstępie, że ponoć nie łatwo mu było opuścić swój rodzinny kraj, ale że nie mógł się oprzeć tęsknocie za wolnością i cudziemi widokami bogatych sklepów na zachodzie.

Na widok luksusowych sklepów, z których — jak dobrze, Sir, obydwa wiemy — korzystają w krajach kapitalistycznych w niewielkim stopniu ludzie pracy — na widok tych luksusowych sklepów mała duszyczka trzepocząca się w kompozytorze Panufniku zalała.

Wolności — jak pan to może łatwo obliczyć, Sir — p. Panufnik poświęca 4 wersje; 6-pisowi olśniewiających w luksusowych sklepach (Zachodu) — 70 wersji. Dla kontrastu p. Panufnik maluje tutaj soczystymi farbami obraz „straszliwej nędzy w Polsce”.

Chcąc przetrząsnąć czytelników „Times’a”, p. Panufnik wylicza, że za jeden lepszy trochę posiłek trzeba w Warszawie zapłacić 10 funtów szterlingów, za parę butów — 30 do 40 funtów, za kieliszek ubranie — 80 funtów itd., itd. Zważywszy, iż zarobek np. wykwalifikowanego, ciężko pracującego górnika angielskiego wynosi miesięcznie ok. 50 funtów — czytelnik artykułu p. Panufnika w „Timesie” dojdzie do wniosku, że w „komunistycznej Polsce” zarobek miesięczny górnika, starczy na 5 obiadów. Albo na jedną parę średniej jakości butów. Stąd już tylko krok do łatwego domysłu, że w „reżimowej Polsce” ludzie chodzą widać nago i boso — i umierają z głodu.

DANTEJSKI OBRAZ

Rzuciwszy kilka słów — o, bo pan Panufnik pisząc do

„Times’a” stara się być... obiektywny — rzuciwszy tedy kilka słów na temat odrodu kraju i Warszawy, b. polski kompozytor dodaje szybko: „Ze smutkiem, jednak muszę dodać, że cały entuzjazm, z jakim w pierwszych latach po wojnie mężczyźni i kobiety pracowali nad oczyszczeniem swego miasta, zniknął”.

Po czym p. Panufnik zala muje ręce, w kilku akordach rozpacz nad „nieszczęśliwą Polską i Warszawą”.

Mieszkania? Mieszkania w nowych blokach — pisze p. Panufnik na łamach „Times’a” — o trzymają jedynie gorliwi członkowie partii i c. co są niezbędni reżimowi!

Szpital? Owszem, zbudowano nowoczesne szpitale, ale medycyna w Polsce leży i śmiertelność rośnie (statystyki wprowadzają dowodzą czegoś wręcz przeciwnego, ale to nie ważne, nieprawdaż, Sir?).

Rodzina? Życie rodzinne w Polsce (z wyjątkiem, rzecz jasna, państwa Panufników) jest w pełnym rozkładzie. Religia? Religia, oczywiście, jest prześladowana. I jeśli w kościołach nie brak modlących się, to jest to tylko

„milcząca demonstracja przeciw reżimowi!” („a tacit demonstration against the régime”).

Nie będę tu przytaczał. Sir dalszych szczegółów dantejskiego zaiste obrazu Polski współczesnej, namalowanego na łamach pańskiego, Sir, dziennika przez p. Panufnika, nie chciałbym bowiem narażać na śmieszność powagi „Times’a”.

ODKRYWCZE SŁOWA

Pozwoli pan jednak — Sir — że przejdę do omówienia tego,

co były polski kompozytor pisze w drugim swoim artykule pt. „Zadnej wolności dla artysty”.

„Nie pozostawia się żadnego miejsca dla indywidualnego wyrażenia — tka p. Panufnik — jako kompozytor doszedłem do wniosku, że jedynym typem muzyki, którą akceptuję się (w Polsce) jest muzyka przeznaczona dla niewyuczonego i prymitywnego ucha robotnika fabrycznego, górnika i chłopca. Cokolwiek jest bardziej wyrafinowane (sophisticated) lub skomplikowane — podlega zakazowi!”.

Słowa te wybuchające wśród elegijnej frazy smyczkowej pana Panufnika, jak huk wielkiego bębna, jak uderzenie młotów, są odkrywcze, Sir. Odsłaniają one głęboką pogardę p. Panufnika dla „prymitywnego ucha”, dla wyobraźni i dla wrzeliwości znakomitej większości narodu. Zaden zaś prawdziwie wielki kompozytor nie może odczuwać pogardy dla swego narodu. Skądże bowiem czerpie natchnienie dla najbardziej nawet indywidualnych skojarzeń dźwięków i rytmów, jeśli nie z marzeń, z walki i z harmonii muzycznych swego narodu?

Przytoczone wyżej słowa do wódz, że p. Panufnik już dawno z Polski uciekł, mimo że po raz ostatni wyjechał z Polski dopiero w lipcu 1954 roku.

To — po pierwsze. Po drugie zaś — czy nie za stanowia pana, Sir, dziwna do się sprzeczność między tym, co p. Panufnik napisał na łamach pańskiego, „Times’a”, a tym co panu Panufnikowi wydrukowano — i grano — w Polsce?

Czy mam tu wymienić liczne utwory muzyczne p. Panufnika, które zostały ogłoszone przez polskie Państwowe Wydawnictwa Muzyczne i były często w Polsce wykonywane i zyskiwały mu, jak sam pisze sławę?!

Chyba i dziś pan Panufnik — i nawet lady Panufnik — nie będą twierdzić, że jego „Symfonia Pokoju” czy „Symfonia Wilejska” były pisane dla „prymitywnego ucha”, że nie było w nich „żadnego miejsca dla indywidualnego wyrażenia”. A przecież muzyka ta nie tylko była „akceptowana”, ale nadto wydawał mi się, że p. Panufnik nie mógł się skrzyżować na brak uznania, i w ogóle — na jakiegokolwiek braku!

Zresztą prawda wymyka mu się spod pióra, gdy pisze:

„W rzeczywistości rząd polski jest szczerzym opiekunem muzyki. Organizuje się więcej koncertów niż przed wojną i fundusze państwowe przeznaczane są dla kompozytorów i na kształcenie wykonawców”.

TO JUŻ NIE TYLKO OSZCZERSTWO

Stwierdziwszy powyższe, pan Panufnik — na łamach pańskiego, Sir, poważnego dziennika — wysuwa twierdzenie, które trudno już nawet nazwać tylko oszczerstwem. Nawiązując do równocześnie niemała dla nas tak bolesnego zgonu dwóch wielkich naszych poetów, Juliana Tuwima i Konstantego Gajczyńskiego, go, których twórczość zalała nowym blaskiem w Polsce Ludowej — pan Panufnik insynuuje, że śmierć ich przyszyły... rzekomo brak atmosfery twórczej w naszym kraju!

Odpowiedź mu, Julianie Tuwimie:

Wróćcie do mnie, wszystkie słowa zwykłe Zapomniane, wytarte, codzienne, Nowym blaskiem zapalcie się we mnie,

Niech już dłużej nie szepta wstydliwie — niech krzykną! Dumo moja! Warszavo! Ullico! Narodzie! Sztandarze Robotniczy! Porywajcie czerwony!

Ziemio zakwitająca! Świecie przemieniony! O, moje każde Cóżeni! Szczęście mojej młodości, młodości! Wiosno dzieł — w pochodzie z czerwienią na czele! Szczęście drogi słonecznej, przez ciemność przebiegaj!

O, szczęście me, że jestem dziś obywatелеm Tej Wspaniałej Rzeczypospolitej.

To wszystko właśnie obce było małej, lichaj duszyczce trzepoczącej się w kompozytorze Panufniku, który ze zgrozą pisze dziś na łamach „Times’a”, że w Polsce artyści „muszą” walczyć o socjalizm — i strach powiedzieć — o pokój!

A TERAZ PEWNE UZUPEŁNIENIA

Pozwoli pan obecnie, Sir, że uzupełnię „rewelacje” pana Panufnika. Rzecz bowiem zastanawiająca: w dwóch sążnistych artykułach nie znalazł on miejsca na kilka istotnych szczegółów, które by niewątpliwie zainteresowały czytelników „Times’a”. Szkoda byłoby je pominąć, bo charakteryzują one świetnie to „co — z braku innego wyrażenia — wypada nazwać moralnością p. Andrzeja Panufnika, subtelnego pietyzmu „wolności zachodniej”.

Otóż wyprawiając za granicę swoją małżonkę, lady Panufnik — p. Panufnik przedstawił to jako najlepsze, jedyne dlań wyjście z tragicznej sytuacji rodzinno-uczuciowej... Co w gępi p. Panuf-

nik, pod pretekstem ostatecznego uwolnienia się od pretensji lady Panufnik, uprosił władze polskie o zezwolenie na przekazanie do Anglii równowartość przeszło 5 tys. złotych, w dewizach.

Tak to, Sir, oderwany od poziomych spraw artysta — mi-moza Panufnik wyłudził od Polski socjalistycznej pieniądza na „czarną godzinę” w kapitalistycznym raj...!

Zainteresuje zapewne czytelników „Times’a” i to, że wielbiciel „wolności zachodniej” pobrał od władz polskich stypendium twórcze aż do... sierpnia br. włącznie. Z „Zaiku” zaś — zaiczną wysokością 10.000 zł jeszcze w czerwcu, a więc w przeddzień tego jak „wybrał wolność”.

Próbował również dzisiejszy natchniony szermierz „wolności zachodniej” — przemycić z Polski — i to na koszt państwa — kilka cennych instrumentów, które pod swoim nazwiskiem skierować chciał na „Międzynarodową Wystawę Instrumentów Lutniczych” w Liege. Nie udało się. I pan Panufnik oraz lady Panufnik mogli by przytoczyć i ten fakt na łamach „Times’a” jako nowy dowód... „niewoli sztuki w Polsce” — nieprawdaż Sir?

Dostojnie na kilkanaście godzin przed złożeniem swaj deklaracji „wolnościowej”, pan Panufnik... pożyczł pieniędzy od poła Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Szwajcarii.

Zgodzi się pan ze mną, Sir, że wszystkie te szczegóły rzucają dość wyraźne światło na małą duszyczkę, która tkwiła (a dziś, mam nadzieję, rozkwitła) w byłym kompozytorze polskim, Andrzeju Panufniku.

Były kompozytor polski p. Andrzej Panufnik, schroniwszy się „w wolnym świecie”, widocznie już się rozgląda za drugim zawodem: za łajdacim zawodem oszczercy, o-brzucającego błotem własny kraj, od którego władz zazna-tyły życzliwości.

Bytom — miasto górników z... Łodzi

Bytom w sierpniu

Gdy przed gmachem Opery Śląskiej w Bytomiu staje długi wąż smukłych samochodów osobowych „IFA”, a na sąsiednim z teatrem parkingu widać się zaczynać „SHL” — „Jaw” — zwykły amator muzyki operowej wie, że nia tego już nie musi fatygować się po bilety... — spektakl przeznaczony jest dla górników i ich rodzin. Podobnie sprawa przedstawia się w innych teatrach, w kinach, filharmoniach, na wieczorkach „orbisowskich”, itp.

Na wieżach kopalnianych na Śląsku płoną nocami wielkie, czerwone gwiazdy, symbol zwycięstw górników w walce o plan. Blask czerwonych gwiazd zdecydował o prawie górniczego pierwszeństwa, uznawanym przez wszystkich.

A gdy nadejdzie „Barburka”, to Śląsk cały śpiewa, tańczy, weseli się w dzień Święta Górniczego. Dnia tego górnik zmienia swój codzienny błękitno-szary mundur z dwoma rzędami złotych guzików — na czarny, galowy strój ze złotym pasem i czapką z czerwonym, lub srebrnym pióropuszem; sztygar przynosi do boku srebrną szablę. Wieczorem, we wspaniałym Pałacu Górniczym w Sosnowcu, w wielkiej sali, uroczystym polonezem rozpoczyna się górniczy bal.

PRACA w zawodzie górniczym jest zaszczytem i do górnictwa garbą się najbardziej wartościowi ludzie już nie tylko ze Śląska, lecz i z nad Wisły, Warty, Odry, Sanu, Bugu, znad jezior mazurskich i wybrzeży Bałtyku — ze wszystkich dzielnic kraju. Są i ludzie znad... Łódki! Niektórzy osiedli tu już na dobre — inni czekają na sprowadzenie swych rodzin z miast i osiedli woj. łódzkiego. Dla tych ostatnich wniesiono szereg hoteli górniczych i Domów Młodego Górnika, skąd po pewnym czasie przeniosą się do własnych mieszkań.

Taki np. Dom Młodego Górnika przy kop. „Bytom” zdumiewa swym pięknym architektonicznym, komfortowym wyposażeniem, celowością i estetyką posiadanych urządzeń. Położony w parku leśnym, 3-piętrowy biały gmach z mnóstwem pokoi mieszkalnych, pokojami gościnnymi dla odwiedzających mieszkańców hotelu członków ich rodzin. Hall, wspaniały klub-szkielet, biblioteka i czytelnia, stołówka, (której urządzenia zaczęłyby niejedną z „lepszych” zakładów gastronomicznych łód-

kich), łazienki i natryski, skł.p. OZR-owski, przyległe boisko sportowe i otwarta pływalnia — to wyraz serdecznej troski o ludzi oderwanych na pewien okres czasu od swych rodzin. W pobliżu DMG — siedziba Z. S. „Górnika”, mieszcząca salę gimnastyczną i pomieszczenia treningowe dla wielu dyscyplin sportu. W odległości 10 minut drogi rozpoczyna się Dąbrowa Leśna — teren o powierzchni 25 km², wycieczkowo - wypoczynkowy, rezerwat świeżego powietrza. Mieszkańcy Domu, nie muszą zastanawiać się,

jak mają spędzać czas wolny od pracy. Ponadto, w ramach czasów niedzielnych i świątecznych, autokary zwożą chętnych do Zakopanego, Wisły, Szczyrku, Krakowa, Ojcowa, Wieliczki na koszt Funduszu Akcji Socjalnej.

RAZ w miesiącu górnicy z innych dzielnic Polski otrzymują bezpłatny przejazd kolejowy, celem odwiedzenia swych rodzin.

Podobne hotele przeznaczone są dla przyjeżdżających członków załóg pozostałych kopalń śląskich. Zwidziałem hotele górnicze położone na

terenie Bytomia, jako że Bytom stanowi główne skupisko górników pochodzących z Łodzi i woj. łódzkiego. Takiej np. izby chorych jak przy hotelu górniczym kop. „Łagiewniki” nie znajdziesz chyba w całej Polsce. „Izba” ta posiada m. in. również i aparaty fizjoterapeutyczne oraz salę toaletową, w której każdy chory posiada wyłączenie dla siebie przeznaczoną umywalkę porcelanową z kranami dla zimnej i gorącej wody oraz wmontowane w ścianę płyty lustrzane...

W szybkim tempie trwają prace nad wykończeniem dwóch murowanych osiedli górniczych — im. Al. Zawadzkiego i K. Rokossowskiego. W 2 i 3-pokojowych komfortowych mieszkaniach oddanych już do użytku bloków, mieszkała górnicy posiadający rodziny. Na osiedlach otwarte będą żłobki i placówki służby zdrowia, uruchomiono już sieć handlową, wkrótce znikną ostatnie rusztowania i przewoźne magazyny użytkowane przez przedsiębiorstwa budowlane. Asfalt i płyty betonowe pokryją ulice osiedli — zazielenią się gazony i kwietniki na placówkach i tu również mieszkać już górnicy — łodzianie.

O tym, jak układają się warunki życiowe i bytowe ludzi z Łodzi i woj. łódzkiego, krótko ujęli w artykule „Górnicy i osiedli na stałe na Śląsku” — napiszę w następnym liście. Zobaczymy w nim niedługo z ludźmi nam znanych i bliskich.

Gustaw Thée

Nowe domy dla górników



Budujące się osiedle im. K. Rokossowskiego dla rodzin górniczych w dzielnicy „Stroszek” w Bytomiu. (Do artykułu obok) Fot. K. Zug

Plastvka w Łodzi

Wystawa obrazów Józefa Skrobińskiego

Wystawa krajobrazów Józefa Skrobińskiego jest bogata dzięki swojej szerokiej skali tematycznej, a równocześnie interesująca z powodu różnorodnej techniki, jaką Skrobiński utrzymał na kartonie swoje artystyczne impresje.

Artysta najlepiej wypowiada się w akwarelach. Jest w nich płynność, lekkość i klarowność. Te zasadnicze dla akwareli elementy przenikają również do jego prac olejnych, w których Skrobiński dochodzi również do interesujących — aczkolwiek może nie tak pełnych jak w akwarelach — osiągnięć.

Wśród prac dominuje pejzaż. Skrobiński kocha przy-

rodę. Podchodzi do niej z sentymentem — motywów szuka niestrudzenie po całej Polsce.

Śliczna jest np. „Ulica w Sandomierzu” (1) — lekko rzucony na tło dalekiej zieleni masyw starych stylowych kamieniczek, pełen specyficznego czaru i wyrazu. „Dolina Soły” i bogaty w kolor pejzaż nr 63 przemawiają do naszych oczu, do naszego uczucia.

Dużo również wyrazu mają niektóre jego fragmenty architektoniczne. (39, 40, 41), doskonałe w rysunku, śmiało w kompozycji przypominają stylem arcydzieła świętego Noakowskiego. Na tomie „Katedra w Oliwie” (47) słabo rozbudowana, wieża została jak gdyby na jednej płaszczyźnie.

Skrobiński wyrobił sobie już własny styl, niemniej nie kosztuje w dotychczasowych osiągnięciach, ale wciąż szuka nowych dróg, nowych rozwiązań technicznych. I to jest właśnie u niego godne pochwały, aczkolwiek nie wszystkie może eksperymenty te np. „Sandomierska Droga” (4) są eksperymentem szczęśliwym.

Wystawa krajobrazów Józefa Skrobińskiego mieści się w lokalu wystawowym CBWA przy ul. Piotrkowskiej 102. Czynną jest codziennie od 10—13 i od 15—18, a w niedzielę od 10—18. Warto ją obejrzeć.

M. J.

Wszędzie sprawa człowieka

POWIADANO mi niedawno, że gdy w Zakładach im. Łukasiewskiego w Łodzi pewien dziennikarz zapytał o los wniosków i usprawnień zgłoszonych przez załogę w okresie przygotowań do konferencji partyjnej — ekonomicznej — w kierownictwie powstała konsternacja. Nikt nie wiedział. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach okazało się, że wnioski na które z taką dumą powoływano się w czasie konferencji, leżą zapomniane w szufladzie...

W Zakładach im. Barlickiego zastanawiam się nad tym. Też wełna, a jednak... Starannie ułożone w teczkę materiały dotyczące tych wszystkich pomysłów i wniosków usprawniających, które zgłosili tkacze i przedzielnicy, energetycy, pracownicy z działów mechanicznych i innych.

Widać też, jaki los spotkał każdą pozytywną myśl robotnika, czy majstra. Można się dowiedzieć również, że np. za realizację wniosku w sprawie doszkolenia 40 zgrzeblarek/40 przykręcaaczy i śrubowników, 45 skrecares i 42 tkaczy metodą inż. Kowalowa odpowiedzialna jest kierowniczka szkolenia zawodowego w fabryce, ob. Lewandowska.

Za wprowadzenie w życie wniosku w sprawie rozliczeń poszczególnych partii tkaniny odpowiedzialność powierzono znowu komuś innemu. Ustalono nawet w jakim okresie ci, którzy odpowiadają, mają składać raporty do dyrekcji. Dyrekcja zaś raz po raz kontroluje wykonanie... I tak być powinno.

KONFERENCJA odbyła się tu w pierwszej połowie lipca, ale jeszcze dziś, po przeszło pięciu tygodniach, czuje się tyle żywego przejęcia sprawami związanymi z konferencją, że odnosi się wrażenie, jakby ta ważna w życiu fabryki i załogi narada partyjno-ekonomiczna odbyła się nie pięć tygodni temu a zaledwie wczoraj.

W pełnym tempie postępują prace nad uruchomieniem ambulatorium specjalnego typu, o co prosiła załoga. Lekarz w tym ambulatorium nie będzie leczyl chorych, a zapobiegał chorobom. Jego obowiązkiem będzie stała kontrola warunków sanitarnych i zdrowotnych sal i oddziałów, zainteresuje się on obiadem w stołówce, jakością wody do picia, czy kawy, właśnie sprawą jego

ambicji będzie, aby w fabryce ludzie jak najmniej chorowali.

Cerowaczki skarżyły się na brak dostatecznej ilości szafek na odzież — szatnię urządził się już na oddziale, tak że i ten punkt uchwały konferencji zostanie wkrótce zrealizowany. Powoli, ale systematycznie urzeczywistnia się wnioski robotnicze i majsterskie w sprawie obniżenia odpadków na przędzalni i na tkalni...

TKALNIA to najgorszy oddział w fabryce...

W trakcie rozmowy z dyr. Płońskim wychodzą na jaw szczegóły: to fakt, że tkalnia „zawalila” plan pierwszego półroczia, tkacze winni są krajowi za ten okres coś około 160 tys. metrów tkaniny, to fakt, że nie wykonano tu planu jakości — za sześć miesięcy oddali sto kilkadziesiąt tys. m tkaniny I gatunku mniej, niż zaplanowano. Dlatego też teraz — po konferencji partyjno-ekonomicznej — w całej pełni dojrzał problem uzdrowienia stosunków na tkalni.

Przed wszystkim postarano się o to, by kierownictwo tkalni... wiedziało co się dzieje na oddziale... Dziwne — powiecie. Bynajmniej. Np. tkacz Kulesza „paletał się” któregoś dnia przez wiele godzin bez roboty, bo salowy Bialecki nie przydzielił mu krosna do pracy. Często kierownictwo tkalni nie zadowolono się w najmniejszym nawet stopniu o jaką taką organizację pracy oddziału — ileż to razy zdarzało się, że w czasie pierwszej zmiany nie wiadomo było, co zrobić z tkaczami, którzy przyszli do pracy, jednocześnie zaś — tego samego dnia druga zmiana wykazywała postój, bo nie było komu robić...

GDZIE byśmy nie ruszyli — wszędzie sprawa człowieka. I tkalnia Zakładów im. Barlickiego to ludzka sprawa. Gdy do pracy nie wkłada się serca i myśli, a tylko pozory fachowości i rutynę — to i rezultaty są nieszczęśliwe. Typowa jest sprawa Fluderskiego.

Fluderski przejdzie do historii tkalni dlatego, że jak sam twierdził, „zjadł wszystkie rozumy”, a mimo to — nie potrafił opanować sytuacji. Wreszcie więc, gdy załoga poruszona pragnieniem uzdrowienia sytuacji na tkalni, co wynikało z wypowiedzi w dyskusji, była gotowa do największego wysiłku

po to, by wyjść z trudności — przystąpiła do muru i kierownika Fluderskiego.

— Dlaczego tolerujesz bałagan? Nie było wyjścia. Przed żądaniem całej załogi skapitulował. W tych dniach kierownik tkalni, Fluderski, złożył w dyrekcji podanie z prośbą o zwolnienie.

Rezygnację przyjęto, to zaś, co się dzieje już dziś wśród tkaczy, budzi wielkie nadzieje na szybki przełom. Dyskusja, śmiała krytyka — ożywiły gnój nurt, którym płynęło życie tkalni. A jak to było z dyskusją? Konferencja partyjno-ekonomiczna ujawniła raz jeszcze wszystkim, że nawet dyrektor naczelny, to też członek załogi. Publicznie i ostro skrytykowali dyrektora Płońskiego robotnicy z wykończalni i farbiarni.

— Dyrektor chodzi po fabryce — mówił farbiarz Cyl — a nie widzi, jak my tu ciężko pracujemy. Czy to potrzeba wciągać towary reklam? Przecież można tu zastosować jakiś motorek.

Albo wykończalnik Szrot:

— Dyrektor przeszedł i nawet nie zwrócił uwagi na odpadki na wykończalni...

Gdy już się krytykuje, znaczy to, że myśli się po gospodarstwu o całości. Sam dyr. Płoński radował się, że go tak atakują.

— Nie macie pojęcia, jak się cieszę z tego, co się już zmieniło na tkalni.

I wylicza: jest wreszcie kontrola pracy tkaczy, kierownictwo związkowe i partyjne tkalni nie patrzy już na oddział jak na „piątę koło u wozu”, interesuje się tym, co się tu dzieje, majstrów, którzy na wiosnę i latem jeszcze poważnie zarywali jakość, teraz wzięli się solidnie do roboty, wyraźnie podniosła się ilość pierwszego gatunku tkanin.

Dalecki, Ekiert, Michalak, Jezierski, Kraszewski i Sacała — każdy dzień przynosi zwiastuny zmiany na lepsze. Ta zmiana na lepsze jest przede wszystkim zmianą stosunku człowieka do pracy i do zadań fabryki.

TO właśnie konferencja partyjno-ekonomiczna nauczyła wszystkich, że nasza praca służy nie tylko każdemu z nas osobno, ale że jest ona niezbędna częścią wielkiego dzieła, tworzonego dla dobra całego zakładu, całego kraju.

Wychodziłem z fabryki, jak się to mówi, zbudowany.

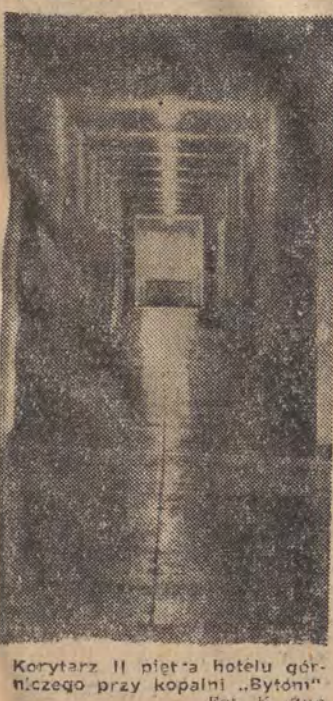
Feliks Bąbel



„Martwe morze” Emila Zegadłowicza

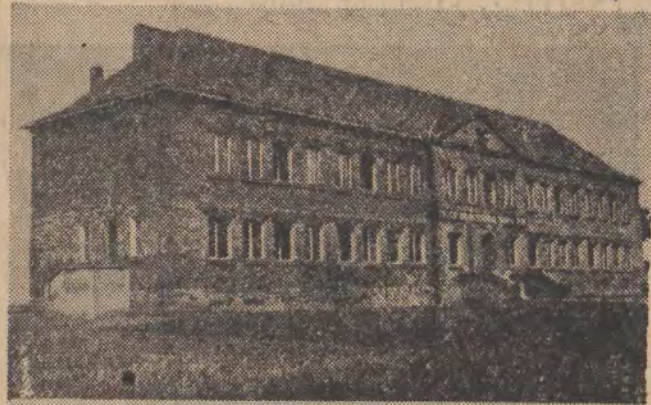
Przed niedawnym czasem w Łodzi mieliśmy możliwość oglądać sztukę teatralną i film wg. Emila Zegadłowicza pt. „Domem z kart”. Czytelników naszych zainteresuje zapewne także książka tegoż autora — „Martwe morze”. Powieść ta, pisana w latach 1936—38, ukazała się w formie książkowej w roku 1939. Stanowi ona świadectwo literackie zwrotu ideowego w dorobku pisarstwa autora, „Domu z kart”. W książce tej Zegadłowicz po raz pierwszy określa swoje stanowisko społeczno-polityczne.

„Martwe morze” jest powieścią utrzymaną w formie pamiętnika emerytowanego urzędnika początkowo w małym miasteczku. Będąc wydziałem, zawarte w pamiętniku, obejmują kilka miesięcy 1936 roku, ale wspomnienia fikcyjnego autora pamiętników wybiegają daleko w przeszłość, sięgając aż do czasów pierwszej wojny światowej. Jest to jeszcze jedna książka polskiego autora rzucająca snop światła na stosunki państwa w kapitalizmie. Autor ukazuje nam prawdziwe oblicze okresu budzącego dla Polski przedwzruszenie, a nie tylko dającą początek tragicznej katastrofie. Jest to książka, którą należy przeczytać. Wydawnictwo Literackie. Cena zł 10,50.



Korytarz II piętra hotelu górniczego przy kopalni „Bytom” Fot. K. Zug

Cenne są wnioski ludności



Jednym z wielu obiektów szkolnych oddanych do użytku młodzieży w X rocznicę Polsk Ludowej jest nowy gmach szkoły podstawowej w gm. Biała (pow. Wieluń). Na zdjęciu górnym widzimy nowy budynek szkolny, na zdjęciu dolnym: stary budynek szkolny w tej gminie. CAF fot. Szarfharc

Bylem ubiegłej soboty świadkiem następującego wydarzenia. Działo się to w sklepie mięsnym. Ruch — jak zwykle w dzień przedświąteczny — był duży. Nagle — tuż przy ladzie — powstała o coś sprzeczka. Po pewnej chwili z grupy klientów wyszła jakaś zdenerwowana obywatelka.

— Zawsze z nimi to samo! — krzyczała jeszcze wychodząc. — A człowiek nie tu nie może zrobić!

Nic nie może tu zrobić! Mylicie się bardzo, nieznajoma obywatelko. Ale, niestety tak, jak wy, myśli wielu jeszcze mieszkańców naszego miasta. I temu też należy przypisać fakt, że o ile w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej wkład społeczeństwa w ostatnich latach był dość duży, to w zakresie oddziaływania na poprawę zaopatrzenia miasta — znacznie mniej.

A przecież wiemy dobrze, że nasz aparat handlu dotąd jeszcze nie pozbył się wielu swych błędów. Nie pozbył się

ich między innymi i dlatego, że zbyt słaba jest wciąż jeszcze kontrola społeczeństwa. Kontrola, którą oprócz komitetów blokowych i domowych powinny wykonywać przede wszystkim

KOMITETY SKLEPOWE I OPIEKUNCZE.

A tymczasem do dziś mamy na terenie Łodzi sklepy MHD, przy których nie utworzono w ogóle komitetów opiekuńczych. Wiele z istniejących komitetów opiekuńczych często nie przejawia żadnej aktywności, albo istnieją w ogóle tylko na papierze.

Zadania tych komitetów są tymczasem olbrzymie. Mówił o nich na ostatniej sesji RN przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, Geraga:

„Sprawne funkcjonowanie handlu jest niezmiernie ważnym elementem polepszenia warunków bytowych ludności. Dlatego też działalność aparatu handlu, wykonywanie przezeń otrzymywanych poleceń, jakoś zaopatrzenia i całokształt pracy sklepów powinny być codziennie kontrolowane przez konsumentów. Na tym polu szczególnie nieocenione usługi mogą oddać komitety sklepowe, organizując kontrole, sygnalizując władzy terenowej stwierdzone niedociągnięcia, wykroczenia, wysuwając odpowiednie wnioski i dezyderaty.

Komitety te w znacznie szerszym niż dotychczas stopniu powinny włączyć się do walki o likwidację mank i ubytków oraz szerokie wykorzystanie uwagi i wniosków ludności dla usprawnienia aparatu handlowego. Trzeba bowiem stwierdzić, że w wielu jeszcze sklepach istnieje niewłaściwy stosunek do uwagi, życzeń i skarg konsumentów, które traktowane są jako złośliwe uwagi malkontentów.

Słaba praca wielu komitetów sklepowych, szczególnie komitetów opiekuńczych sklepów MHD wynika w pewnej mierze z niedostatecznej współpracy z nimi komitetów blokowych oraz radnych i komisji handlu DRN. Czynniki te, wspólnie z terenowymi komitetami

Frontu Narodowego powinny postawić sobie na najbliższy okres konkretne zadanie: powołania i uaktywnienia komitetów opiekuńczych przy wszystkich sklepach MHD oraz podniesienia stylu pracy i operatywności wszystkich komitetów sklepowych na terenie miasta.

MOŻNA SIĘ WIELE NAUCZYĆ

Na przykład od komitetu opiekuńczego sklepu MHD 227 przy ul. Ludwiki 37, czy komitetu przy sklepie MHD 139 przy ul. Pabianickiej 188, które wykazują właściwą troskę o konsumenta i sprawną pracę sklepów.

Dużo ze swych doświadczeń mogłyby przekazać też komitetom komisje rad narodowych czy niektóre komitety blokowe, jak choćby komitet nr 191 z DRN-Polesie, który pomógł w powstaniu dwóch komitetów opiekuńczych. To zaś, że i mieszkańcy mają wiele do powiedzenia na temat pracy handlu, dowodzą liczne i nieraz na prawdę cenne wnioski przekazywane za pośrednictwem komitetów blokowych do komisji handlu przy DRN.

„Szczególnie cenne są te uwagi i wnioski ludności — mówił dalej ob. Geraga — które wskazują na konkretne możliwości wykorzystania określonych lokali na rozszerzenie sieci placówek handlowych, rozszerzenie zapleczy istniejących lokali itp.

TYLKO PRZY NASZYM UDZIALE

Aktywny współudział całego społeczeństwa jest ważnym czynnikiem wykorzystania posiadanych lokali handlowych oraz odpowiednich urządzeń. W blokach i domach znajdują się jeszcze tu i ówdzie nieczynne magle, uszkodzone lub częściowo zdewastowane lokale posklepowe, które po pewnym remoncie mogłyby być wykorzystane dla utworzenia tak bardzo potrzebnych, szczególnie na przedmieściach sklepów i punktów usługowych.

Ze tak jest w istocie, dowiodła tego dyskusja, w której radni poruszali wiele spraw dotyczących właśnie zagadnienia handlu.

ZŁA ODZIEŻ I „GAPOWICZE”

Ważną sprawę poruszył radny Łabentowicz. Mamy u nas w handlu odzieżowym zamrożone towary na sumę milionów złotych. Ta źle wykonana, lub nie odpowiadająca gustom klientów odzież stwarza poważne niebezpieczeństwo obniżki dochodów budżetowych i może nas w konsekwencji pozbawić budżetu dodatkowego, przeznaczonego na potrzeby

czonego w całości na potrzeby miasta. Droga do poprawy tej sytuacji prowadzi właśnie przez właściwą pracę komitetów sklepowych i opiekuńczych.

Ob. Łabentowicz mówił także o sprawie usług komunalnych. Weźmy choćby tramwaje. Tysiące pasażerów jeżdżących dziennie bez biletu, przywłaszczają sobie w ciągu całego roku tysiące złotych, które można by przećnież zużyć na przedłużenie nowych linii tramwajowych, czy też budowę nowych przystanków krańcowych.

O konfekcji mówił też radny Matula. Jego zdaniem przyczyna zamrożenia dużej ilości odzieży leży w jej złej jakości. Trzeba by zwiększyć ilość sklepów, posiadających na miejscu warsztaty naprawcze, które by od razu poprawiały różne braki w kroju czy wykończeniu.

ZAMIAST SKLEPÓW — CHWILOWO KIOSKI

Ciekawy projekt wysunął radny DRN - Polesie, ob. Pawlik. Zaproponował on mianowicie, by do czasu usprawnienia sieci handlowej na przedmieściach pozabawionych sklepów ustawiono kioski z artykułami spożywczymi. Próbę tego zrobiono w Lublinie i dała ona doskonałe rezultaty. Można by w tym celu wykorzystać część kiosków sprzedających słodycze, których w śródmieściu niewątpliwie jest za dużo.

Wskazywano także adresy lokali nadających się na sklepy. Wszystkie wnioski nadające się do realizacji zostaną w jak najkrótszym czasie wprowadzone w życie. (af)

Kto i kiedy może skorzystać z urlopu

Ostatnio otrzymaliśmy wiele listów z pytaniami, do którychmi kwestii: udzielania urlopów. Ponieważ sprawa ta jest aktualna w ciągu całego roku, poniżej zamieszczamy wyczerpujące informacje zaczerpnięte z ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

(Dz. U. z r. 1949 nr 47 poz. 365 i z r. 1950 nr 13 poz. 123 oraz rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 28 lutego 1953 r. Dz. U. PRL nr 13 poz. 54).

PRACOWNIK UMYSŁOWY

ma prawo po upływie 6 miesięcy od dnia rozpoczęcia pracy do 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Pracownik, który wykorzystał ten 2-tygodniowy urlop na bywa po upływie 1 roku od dnia rozpoczęcia pracy prawo do 16-dniowego urlopu uzupełniającego.

Z dwóch urlopów w jednym roku kalendarzowym może pracownik korzystać tylko w wypadku, gdy na skutek choroby lub szczególnie ważnych potrzeb zakładu pracy nie mógł wykorzystać urlopu w roku poprzednim. Urlop rozpoczęty przed końcem roku kalendarzowego może być dokończony w roku następnym.

PRACOWNIK MŁODOCIANY

nabywa po upływie pierwszego roku od dnia rozpoczęcia pracy prawo do urlopu w pełnym wymiarze, mimo że wykorzystał należny mu urlop wypoczynkowy po przepracowaniu 6 miesięcy.

PRACOWNIK FIZYCZNY

w wypadku przejścia do pracy umysłowej (np. awans społeczny) otrzymuje należny urlop w takim wymiarze w jakim przewidziany on jest dla danego charakteru pracy.

Jeżeli więc pracownik fizyczny dostał awans i w tym czasie idzie na urlop — otrzymuje urlop w wymiarze przewidzianym dla pracowników umysłowych, mimo że następnie przechodzi do pracy jako pracownik fizyczny.

KOBIETA — MATKA jeżeli wykorzystała urlop macierzyński a nie wykorzysta

RADIO

ŚRODA, 25 SIERPNIA

7.15 Suita baletowa, 8.00 Muzyka polska, 8.30 Audycja dla dzieci starszych, 12.10 Muzyka ludowa, 12.45 Audycja dla wsi, 13.10 Przegląd prasy społecznej, 13.15 „Wkład” opowiadanie, 13.35 Koncert solistów, 14.10 Melodie operetkowe, 15.00 Utwory skrzypcowe, 15.20 Muzyka taneczna, 15.50 Przodujący ludzie miast i wsi, 16.00 Koncert popołudniowy, 17.00 Z życia Związku Radzieckiego, 17.30 Muzyczny punkt usługowy, 17.45 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś, 18.00 (Ł) Repertuar aktualny, 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej, 18.50 Poradnik językowy, 19.00 Muzyka i aktualność, 19.25 Audycja o książkach, 19.45 „Mignon” opera w III aktach, 21.45 Wiadomości sportowe, 21.50 Audycja aktualna, 22.00 d.c. opery Mignon, 23.05 Muzyka taneczna.

ła w tym samym roku urlopu wypoczynkowego, może go wykorzystać w następnym roku kalendarzowym. Urlop ten powinien być udzielony w miarę możliwości w I kwartale, zaś w każdym razie w ciągu tego roku i przed jego ukończeniem.

DO WYNAGRODZENIA PRACOWNIKA

za czas urlopu wlicza się oprócz płacy podstawowej i stałych dodatków również przeciętną premię z trzech poprzedzających urlop miesięcy, jeżeli premia jest stała i uzależniona od określonych z góry warunków. Wlicza się również do wynagrodzenia za czas urlopu należności za pracę nadliczbową, jeżeli są one wypłacane w postaci stałego miesięcznego ryczałtu lub jeżeli praca nadliczbowa ma charakter stały.

Natomiast pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za urlop, jeżeli w czasie urlopu pracuje zarobkowo w innym zakładzie pracy.

NIETYKORZYSTANA

przez pracownika część urlopu na skutek choroby lub nieszcześliwego wypadku powstałego podczas urlopu, przesuwa się na czas późniejszy jeżeli choroba spowodowała niezdolność do pracy i trwała nieprzerwanie nie mniej niż 3 dni.

Również powołania pracownika na ćwiczenia wojskowe nie uważa się za przerwę w umowie pracy pozbawiającą lub ograniczającą prawo do korzystania z urlopu.

Z sobotą włącznie

W ubiegłą sobotę zgłosiłem się do zakładu fryzjerskiego przy ul. Sienkiewicza nr 39 z 7-letnim synem, który w tym dniu wrócił z kolonii. Chciałem, żeby fryzjer go ostrzygł, ale odmówiono mi tej usługi twierdząc, że dzieci w soboty nie są strzyżone.

B. M.

Już raz tę kwestię wyjaśniliśmy: nie ma zarządzania określającego dni przyjęć dzieci w zakładach fryzjerskich. Sobota jest tak samo dobrym dniem jak każdy inny. (2999)

Zainteresowany urząd pocztowy zechce skontrolować pracę służby doręczeń. (3000)



Pod niewłaściwym adresem

Przenumeruję kilka czasopism, m. in. „Przekrój”. W czerwcu br. nie otrzymałem ani jednego egzemplarza, w sierpniu natomiast otrzymałem dwa egzemplarze nr 487, ale następnie nie otrzymałem więcej, zaś nr 489 znowu otrzymałem w dwóch egzemplarzach.

W tym roku już dwukrotnie odnośnie „Przekroju” i inne czasopisma, których dostać chciałem w 2 egzemplarzach. Dość często zdarza się, że znajduję w

Druciany lizak

Przechodząc obok kiosku ze słodyczami przy ul. Pabianickiej za mostem kości obwodowej, kupiłem dziecku cukierek tzw. „lizak” na patyczku. W cukierku tym dziecko znalazło kawałek drutu.

L. J.

Nawet szlachetne pochodzenie drutu (wygląda jak pozłacany) nie upoważnia go do zajmowania miejsca w cukierku. Wytwórnia zaopatrująca wymienne kioski zechce skontrolować stan sanitarny swej produkcji. (2996)

Golone, strzyżone

Facet z czyrakiem (ballada)

Jeden z naszych Czytelników nadesłał nam poniższy utwór, który napisał na ile autentycznego faktu, jaki miał miejsce w Poradni Centralnej przy Al. Kościuski 48 w dniu 5 sierpnia br.

Pewien facet z czyrakiem i to nie był jakimś Postanowił od niego się zbawić. Podstemplował książeczkę i włożywszy ją w teczkę Na Kościuszki w poradni się zjawił. A tam mnóstwo pacjentów, jak i on delikwentów, Na numerki pod oknem czekał. Zaś panienka powoli (ja n/c przecież nie boję!) Z namaszczeniem literki maluje. Nagle znika z okienka sympatyczna panienka I udaje się do kartotek... Czekając matka z dziećmi i nasz facet z czyrakiem Oraz inne pomniejsze kłaki. Wtem z okienka głos miły „Numerki się skończyły! Proszę przyjść na godzinę dziesiątą!” Lecz i o tej się porze facet dostał nie może, Bo numerków przydzielił się skąpo. A że czyrak naciąka, więc nasz facet ucieka, Do spółdzielni lekarskiej podaje, Gdzie bez wszelkich kolejek wykupuje numerki: Kartoteka go już nie obciąża. Tam pan doktor Gałązka mówi: „Sprawa niewąska, Czyrak twój i dość niebezpieczny, Trzeba penicyliny! brać co dwie-trzy godziny, I kompreski z Burowa konieczny. I wyleczy się facet, po tygodniu zniknie naciek, O poradnię już więcej nie pyta...”

PACJENT

Nadal nie doceniają znaczenia książek życzeń i zażeń Ani jedna skarga bez odpowiedzi!

Stanisław Kubak obszedł całe miasto, by kupić piasek dla 8-letniej dziewczynki. Skierowano go do Domu Dziecka, lecz i tu piasek nie dostał. Prosi, żeby uzupełnić ten brak.

„Materiały w Domu Dziecka sprzedaje się bez papieru. Materiał jasny, wymagający ochrony przed zabrudzeniem, otrzymuje się w garść jak kawał szmaty” — zwraca uwagę ob. E. Przeradzka.

Oto dwie notatki z książek życzeń i zażeń w Domu Dziecka przy ul. Próchnika. Nie ma w tych książkach odpowiedzi kierownika skle-

pu na stawiane zarzuty, nie przesłano też odcinka z uwagą do dyrekcji o wycofanie wniosków. Oczywiście klienci na swe uwagi jeszcze z kwietnia nie doczekali się dotąd odpowiedzi.

Jeden z klientów baru mlecznego przy ul. Próchnika i Piotrkowskiej skarży się, że kluski z makiem podano mu w brudnym talerzu po zupie pomidorowej, inny że bułki w tym barze smarowane są masłem bardzo skąpo. Uwagi kierownika baru prawie nie ma wyjaśnienia, dyrekcji zaś nie powiadomiono o słusznych skargach i życzeniach klientów.

W napiętniejącym śledzie MHD nr 903 ekspedientka nie chce wydać niomu książek życzeń i zażeń, bo czeka, aż kierownik wróci z urlopu. W barze mlecznym przy ul. Mławskiej 11 oracujący od 6 tygodni kierownik nie wie o śledzie, a tym, że powinien prowadzić książki życzeń i zażeń, dyrekcja go nie poinformowała o obowiązujących zarządzeniach.

Oto niektóre tylko uwagi Państwowej Inspekcji Handlowej, przedstawione wczoraj na naradzie aktyw handlu uspołecznionego miasta Łodzi. Tematem obrad było usprawnienie pracy instytucji handlowych przez szybkie reagowanie na skargi i zażalenia klientów.

Przed 6 tygodniami bawił w Łodzi dyrektor Gabinetu Ministra MHW, który na naradzie z przedstawicielami handlu położył szczególny nacisk na usprawnienie prowadzenia książek życzeń i zażeń w sklepach i restauracjach łódzkich. Mimo to niewiele się zmieniło na lepsze.

No, przedstawiciel zarządu MHD nie wie co zrobić od 6 tygodni dla usprawnienia odpowiedzi na skargi i zarzuty klientów we wszystkich dyrekcjach MHD.

Tak samo Łódzki Zarząd Przemysłu Gastronomicznego nie ma pojęcia o tym, co

robią kierownicy barów i restauracji łódzkich z książkami życzeń i zażeń i czy w terminie zawiadamiają dyrekcję o uwagach klientów.

Przedstawiciel DRN - Starmiejska wtajemniczył zebranych, że w Łodzi, na końcu ul. Łagiewnickiej, znajduje się sklep Samopomocy Chłopskiej, w którym personel szuka ustawicznie książek życzeń i zażeń, gdyż kierownik gdzieś ją zawierusza.

Natomiast Łódzki Zarząd MHW i Dyrekcja Zakładu Stołów i Bufetów potrafiły należycie uświadomić personel o ważności życzeń i skarg klientów wpisywanych do książek, toteż tu sytuacja wygląda zgoła inaczej.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego kładzie duży nacisk na odpowiednie traktowanie życzeń konsumentów i stawia sprawę książek życzeń i zażeń w rzędzie najważniejszych zagadnień w pracy handlu uspołecznionego. Dlatego też ci wszyscy, którzy przez opieszałość

lub złą wolę lekceważą obowiązujące zarządzenia w tej sprawie, pociągani będą do odpowiedzialności.

Wydano już odpowiednie zarządzenia w tej sprawie. Mają one na celu usprawnienie odpowiedzi na skargi i zażalenia. Żaden klient wpisujący swą uwagę do książki nie może pozostać bez odpowiedzi.

ZB. SKB.



W świetlicy przy ul. Próchnika 16 odbędzie się 26 bm. o godz. 16.30 narada przewodniczących kół TPP-R dzielnic Pow. Oław. Omawiane będą przygotowania do „Miesiąca Pogłębenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

Wydawnictwa oświatowo-sanitarne PCK cieszą się dużym zainteresowaniem. Przyczyną jest do tego wystawy i stoiska propagandowe w poczekalniach placówek służby zdrowia i zakładach pracy. Wydawnictwa te przydziela się bezpłatnie kołom PCK w zakładach pracy i szkołach i tam też można z nich korzystać.

Przed kolejną sesją Rady Narodowej m. Łodzi

Dnia 31 sierpnia br. o godz. 14 w sali Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się kolejna IX w br. sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Porządek obrad przewiduje m. in. wysłuchanie i omówienie przez radę sprawozdania z wykonania budżetu Rady Narodowej m. Łodzi za rok 1953.

Radni oraz komisje rady zapoznają się obecnie dokładnie z zamkniętymi rachunkowymi, ze sposobami wykorzystania sum budżetowych przez Prezydium Rady Narodowej i podległe mu agendy.

W oparciu o zebrany w ten sposób i skonfrontowany w terenie materiał, radni i członkowie komisji przygotowują się do udziału w dyskusji na sesji.

Udział w sesji obok członków Rady Narodowej m. Łodzi mogą wziąć również przedstawiciele społeczeństwa spoza jej składu, przede wszystkim przedstawiciele dzielnicowych rad narodowych i ich komisji, a także komitetów blokowych i rad zakładowych.

Karty wstępu na sesję otrzymać można codziennie w godzinach od 7.30 do 14.30 w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pok. 152.

Jeszcze tylko kilka dni zabawią u nas cyrkowcy z Czechosłowacji

Zasłużone oklaski zbierają codziennie doskonały cyrkowcy czechosłowaccy ze słynnym trio Jaru na czele, którzy występują w Cyrku nr 7 na Pl. Niepodległości.

Miłośnicy sztuki cyrkowej, pragnący zobaczyć produkcje na wysokim poziomie, muszą się spieszyć, gdyż goście już za kilka dni opuszczają Łódź.

Przedstawienia w cyrku rozpoczynają się codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę i święta dodatkowo o 15.30.

(w)

Jutro rozpoczynają się sierpniowe konferencje nauczycieli

Wakacje dobiegają końca, a pierwszą jaskółką zbliżającego się nowego roku szkolnego są m. in. „sierpniowe konferencje” nauczycielstwa.

Podobnie jak w latach ubiegłych będą one trwały dwa dni z tym, że na pierwszy dzień, tj. 26 bm., wyznaczono 7 punktów zebrań (dla każdej DRN po jednym), a na drugi dzień — 17 punktów.

Pierwszego dnia obrad nauczyciele wysłuchają referatów kierowników oddziałów oświaty poszczególnych DRN, po czym odbędzie się dyskusja a także wręczenie odznaczeń przodującym nauczycielom.

Konferencje drugiego dnia — to ściśle robocze narady przedmiotowe.

W dniu 26 sierpnia br. o godzinie 9 rano zebrała plenarna odbędzie się w następujących punktach:

Dzielnica Śródmieście — lokal MDK ul. Montuszy 4a, Dzielnica Pow. — lokal ZPPK ul. Wólczańska 5, Dzielnica Bałuty — lokal XV PGL ul. Drewnowska 88, Dzielnica Staremińska — lokal VII TPD ul. Nowotki 16, Dzielnica Chojny — lokal Szk. Podst. nr 22 ul. Podmiejska 21, Dzielnica Ruda — lokal ul. Sopotnia 3-5 (Marysin), Dzielnica Wł. — lokal IV TPD ul. Armii Czerwonej 41.

Pracownicy poszukiwani

Modelarza na drewniane modele części maszyn, kreślacza i maszynistkę o wysokich kwalifikacjach zatrudnia natychmiast Z.P. Wełnianego im. Gen. K. Świerczewskiego, ul. Wólczańska 219, Dział Kadr. 1765-K

Maszynistów kolejowych z prawem jazdy oraz przetokowych zatrudnia Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzu, ul. A. Struga nr 30. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadr „Boruta”. 1757-K

Inżyniera lub technika ze znajomością branży odzieżowej, na stanowisko kierownika produkcji, technika odzieżowego, kierownika planowania, kierownika gospodarczego, kierownika magazynów oraz pracowników do straż p-pożarowej i przemysłowej zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Odzieżowe w Łodzi. Reflektuje się tylko na siły wysoko kwalifikowane. Warunki pracy do omówienia. Podania wraz z życiorysem przyjmuje Dział Personalny codziennie w godz. od 10 do 11 przy ul. 22 Lipca nr 47. 1771-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI	SPRZEDAŻ
KUPIĘ lub wydzierżawię domek jednorodzinny w okolicach Łodzi ewent. z zamianą mieszkania w śródmieściu. Oferty skrytka poczt. 61	FUTRO foka nowe do sprzedania. Władysław ul. Jaracza 41 m. 24 parter 7040 G
KUPNO	FORTEPIAN „Matecki” okazjonalnie sprzedam. Zgierz ul. Łódzka 82 m. 71 (Kurak) 7100 G
KUPUJĘ i sprzedaję kupony z paczek PKO Sklep z materiałami w szarym Piotrkowska 44 tel. 213-08.	REWOLWEROWKĘ, pięć cukierniczek przenośne solifant-silarkę do kapieli, przeciw chorobom reumatycznym, wyroby żelazne, artykuły techniczne, wanny kąpielowe poleca Mader P. Piotrkowska 206 7093 G
KUPONY z paczek PKO kupuję — sprzedaję. Sklep wiktoryński, Stalina 6.	MOTOCYKL NSU typ 200 sprzedam lub zamienię na większy. Nowak S. ul. Żelazna 32 (Chojny) godz. 18-20 7096 G
RURY 2, 3, 4 cale, pięć do centralnego ogrzewania „Eka IV” — kupię Władysław Piotrkowska 123-5 tel. 128-78 godz. 12-14 7110 G	DOBRY fortepian „Kern-topfa” sprzedam lub zamienię na pianino. Lipowa 16/10 godz. 15-17
ŁÓDŹKĘ elektryczną kompletną lub niekompletną od 800 do 2000 zł trów kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 po 17.40 7043 G	TRESURA psów sprzedam tresowanego owczarka alpejskiego. Lutomiński Łódź Władysław Piotrkowska 96 po 17.40 7043 G

PRACA	LOKALE
POTRZEBNA pomoc do mowa do dziecka dwuletniego na stałe. 22 Lipca 18 m. 10 godz. od 16-22	PRZYJME do wspólnego pomieszczenia studentkę na chemicznej I roku. Tel. 142-36 7084 G
POTRZEBNA pomoc do dwójki małych dzieci ul. Obr. Westerplatte, blok 26 kl. 4 m. 4 od 15-18	ZAMIEŃ pokój z kuchnią w centrum częściowe wygodny, parter na dwa pokoje z kuchnią na piętrze. Oferty pisemne. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7076”

ZAMIEŃ	LEKARSKIE
ZAMIEŃ 2 duże pokoje do pokoju kuchnia w śródmieściu na 2 mniejsze pokoje maksimum II p. Dzielnicowa obywatelska Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7066”	Dr REICHER specjalista akuszerki, choroby kobiece (zaburzenia) 8-9 16-18 Piotrkowska 14.
ZAMIEŃ pokój z kuchnią (woda, gaz) na parterze ul. Przejazd na podobne na piętrze ewent. 2 pokoje z umeblowaną kuchnią. Tel. 242-79 godz. 8-15 7067 G	

NAUKA	ZGUBY
KURSY kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny prowadzi Zakład Ochrony i Rozwoju. Za pisy Piotrkowska 24 godz. 10-12 i 14-16	HOMANIUK Feliks, Z. kaptana 64 zgubiła wejściówkę fabryczną.
KURSY administracyjno-gospodarskie, księgowości, sekretariatu, stenografii, maszynopisania, języków obcych, planowania i statystyki prowadzi Zakład Doskonalenia i Rozwoju. Zapisy Sekretariat Ośrodka Andrzeja 4, tel. 217-19 1676 K	BAJER Bronisława Solna nr 6 zgubiła legity. Zw. Zaw. wejściówkę fabryczną na legity. Rady Kobiet.

KURSY	OSTRZEŻENIA
KURSY Samochodowe Motocyklowe ZDR przy: m. 17 zapisy do 25 sierpnia w godz. 9-13 i 15-17 Łódź, Wólczańska 77	OSTRZEŻENIE: Zgubił legity. studencką nr 185 wyd. przez Katolicki Uniwersytet Lubelski.
SPÓŁDZIELNIA MUZYKOWA PEDAGOGÓW przy: m. 17 zapisy na lekcje gry fortepianowej, skrzypcowej oraz śpiewu solowego, akordeonu, gitary mandolinowej, rytmiki i przedmiotów teoretycznych. Sekretariat Zachodnia 54 godz. 8-17	

ROZNE	RODZINA
MAJĄCĄCE RAKIETY UZBRAJĄ (ma Puidak) ul. Łódzkiego 15.	zasnął w Bogu dnia 23 sierpnia 1954 r. przeżywszy 67 lat.
	Wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny Św. Józefa przy ul. Ogrodowej, nastąpi we środę dn. 25 sierpnia br. o godz. 17, w kościele Św. Józefa przy ul. Ogrodowej 22. Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się tegoż dnia, o godz. 10, w kościele Św. Józefa, o czym zawiadamia pogrzebowa w żałobie

VEGETAL

znany od lat środek do pielęgnacji włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieżu, utrwała uczesanie, nadaje włosom połysk i puszystość. Produkuje fabryka „EWA” w Łodzi.

SAMOTNA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7089”	Dr WOJNO specjalista skórno weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front. 10-11 16-18. (8861)	MASZYNOPIŚNIA, stenografii, biurowej sekretariatu (także księgowości) Zapisy Kurydy Stenografów Maszynistów. Kilińska 60 tel. 278-16 Piotrkowska 93 tel. 106-46	GAPIŃSKA Genowefa, K. m. 25 zgubiła legity. Zw. Zaw. (8976)
POKÓJ z kuchnią w To maszowie Maz. zamienię na podobne w Łodzi. Zgłoszenia kierować To maszowie. Antoniego 23 m. 25 7149 G	Dr KUDREWICZ specjalista skórno weneryczne, choroby 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4 7078 G	KURSY Samochodowe Motocyklowe ZDR przy: m. 17 zapisy do 25 sierpnia w godz. 9-13 i 15-17 Łódź, Wólczańska 77	ZGUBIONO 8-9 sierpnia obrączkę. Zwrot wynagrodzić Michałsk. Armii Czerwonej 53-4.
SAMOTNY kawaler poszukuje pomieszczenia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7044”	Dr ROZICKI specjalista akuszerki, choroby kobiece, niepłodność wrotność przyjelca Czwarna 2, 16-18 Piotrkowska 93	SPÓŁDZIELNIA MUZYKOWA PEDAGOGÓW przy: m. 17 zapisy na lekcje gry fortepianowej, skrzypcowej oraz śpiewu solowego, akordeonu, gitary mandolinowej, rytmiki i przedmiotów teoretycznych. Sekretariat Zachodnia 54 godz. 8-17	GRZESZCZENKO Jerzy zgubił legity. studencką nr ER-23-53. (8966)
POKÓJ duży, kuchnia, wygodny w centrum zamienię na domek jedno rodzinny z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7053”	Dr JAWOGA ANFOROWICZ skórno weneryczne, kołki 15-19, Próchnika 8.	ROZNE	PLUSKOTA Natalia, Wólczańskiego 78 zgubiła wejściówkę fabryczną.
DOBRY fortepian „Kern-topfa” sprzedam lub zamienię na pianino. Lipowa 16/10 godz. 15-17	Dr LASZEWSKI skórno weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 (rog Narutowicza)		BLASZCZYK Kazimierz, Młynarska 15 zgubił legity. służbową wyd. przez ZSS. (8959)
TRESURA psów sprzedam tresowanego owczarka alpejskiego. Lutomiński Łódź Władysław Piotrkowska 96 po 17.40 7043 G	Dr PIWICKI wewnętrzne serce, przewód pokarmowy 15-18, Piotrkowska 35 7114 G		FABIJANCIK Jan Wólczańska 112 zgubił legity. Ubezpiecz. Społ. (8959)

URBANOWICZ Bogusław zam. Łódź, Grażyńska 32 zgubił legity. służbową wyd. przez Wydział Ośw. i Wych. (8952)	OSTRZEŻENIE: Zgubił legity. studencką nr 185 wyd. przez Katolicki Uniwersytet Lubelski.
CZECH Józef Osiedle Robotnicze Nowodworskiej Brzeziny zgubił legity. Zw. Zaw. wejściówkę fabryczną, prawo jazdy na mochodowej kat. III, kartę meldunkową.	
PIECHURSKI Marian Łódź, Armii Czerwonej nr 50 zgubił wejściówkę fabryczną. (8949)	
ZAPASNIK Walentyna, Próchnika 23 zgubiła kartę rzemieślniczą nr 674. (8943)	
PIOTROWSKA Irena zam. Łódź Kilińskiego 40 zgubiła świadectwo szkolne.	
C.Z.P.G. w Łodzi unieważnia skradzioną w dniu 16.VIII. br. pieczęć okrągłą kauczukową o brzmieniu „Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego” z emblematem kruponu skóry pośrodku.	
GUMOLA Władysław, Antoniewska 7 m. 5 zgubił wejściówkę fabryczną.	
CYMERMAN Ansel Łódź, Wólczańskiego 14 — 3 zgubił legity. Zw. Zaw. Pracy 7061 G	
DZIUBA Anna Łódź, Al. zego 19-1 zgubiła wejściówkę fabryczną.	
MICHNIEWSKA Cecylia Zachodnia 42 zgubiła wejściówkę fabryczną, legity. Zw. Zaw. i tramwajową.	
GLINKOWSKI Tadeusz Abramowski 27 zgubił legity. studencką.	
RYGIELSKA Stefania Łódź, Orla 7-16 zgubiła wejściówkę fabryczną.	
MAJEWSKI Bogumił zam. Łódź, Wólczańska 194 zgubił legity. studencką.	
PIETRZAK Stanisław Łódź, Ogrodowa 8-53 zgubił wejściówkę fabryczną.	

Wrzesień • Warszawa • Wrocław — mecze na żużlu ze Szwecją

We wrześniu po raz pierwszy po dwuletniej przerwie polscy żużlowcy wystąpią w spotkaniu międzynarodowym. Przeciwnikiem naszego zespołu będzie wice-mistrz świata — reprezentacyjna drużyna szwedzka.

Silnej drużynie szwedzkiej składającej się w większości z zawodników „Svenska Moto Klubens” przeciwstawiemy nasz najlepszy skład w którym wystąpią m. in.: Kapata, Szwendrowski oraz Kupeczyński, Suchecki, Palukard, Nazimek i Krzesiński.

Pierwsze spotkanie Warszawa — Sztokholm odbędzie się 19 września w stolicy, drugie Polska — Szwecja wieczorem 21 września przy świetle elektrycznym we Wrocławiu. Zawodnicy rozegrają kolejno 18 wyścigów.

Bulgaria wygrywa z reprezentacją Moskwy

MOSKWA. — Na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrano ostatnie międzynarodowe spotkanie piłkarskie Bulgaria — Moskwa. Niespodziewanie zwycięstwo odnieśli Bułgarzy — 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył pomocnik bułgarski Bożkow w 21 min. gry z rzutu karnego.

Na meczu tym byli obecni piłkarze reprezentacji Warszawy, którzy powrócili do Moskwy z Minska. Piłkarze polscy zwiędli Kreml i odbyli trening przed czekającym ich rewanżowym spotkaniem z reprezentacją Moskwy, które odbędzie się 27 bm. na stadionie Dynamo. Następnie Polacy wyjadą do stolicy Gruzji — Tbilisi, gdzie rozegrają spotkanie z reprezentacją zrzeszenia sportowego Dynamo.

SPORT

Zatopek i Konajewa — faworytami pierwszych konkurencji w Bernie

Po ekipach lekkoatletów radzieckich, rumuńskich i polskich, które jako pierwsze przybyły do Berna, zjawili się również reprezentacje Belgii, Bułgarii, Francji, Grecji, Irlandii, Włoch, Luxemburga, Związku Saary, Szwecji, Czechosłowacji, Turcji, Węgier, Finlandii, Anglii, Holandii, Islandii, Austrii, Portugalii i Jugosławii, a wczoraj wieczorem wszystkie pozostałe.

Uroczyste otwarcie mistrzostw odbędzie się dziś w środę o godz. 16.30 na stadionie Neufeld. Pierwszą konkurencją będzie bieg maratoński, do którego zawodnicy wystartują już o godz. 16.35. Poza maratonem w dniu dzisiejszym rozegrane zostaną tylko dwa finały: bieg na 10.000 m i oszczep kobiet.

Bieg na 10.000 m będzie najciekawszą konkurencją pierwszego dnia zawodów. Doborowa stawka zawodników gwarantuje walkę na wysokim poziomie. Faworytem jest tu rekordzista świata Zatopek, jednak Czechosłowak będzie musiał dać z siebie maksimum wysiłku, aby pokonać takich zawodników jak Węgier Kovacs, Schade (Niemcy zach.), Anufriew (ZSRR), Mimoun (Francja), Michalje (Jugosławia) i Posti (Norwegia).

Barw Polski bronić będą w tym biegu dwaj młodzi zawodnicy Ożóg i Miecznikowski, którzy w walce z tak doborową stawką mają szansę uzyskania bardzo dobrych wyników. Jak wiadomo, obaj Polacy legitymują się wynikami, które dała im miejsce w tabeli 10 najlepszych tegorocznych wyników w Europie. Oprócz tego bieg zgłoszonych jest 32 zawodników.

W rzucie oszczepem kobiet startować będzie rekordzistka Polski Majka-Dobrzycka. W konkurencji tej walka powinna rozegrać się między reprezentantkami ZSRR: rekordzistką świata Konajewa, Czudiną i Roolajd oraz mistrzynią olimpijską — Zatonową. Do dalszych miejsc kandydują: Niemka Krueger (49.65), Węgierka — Vigh

Dzisiejszy program V Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy

Ceremonia otwarcia, maraton, 100 m mężczyzn — przedbiegi, skok wzwyż kobiet — eliminacje, trójskok — eliminacje, 110 m pł — przedbiegi, 400 m — przedbiegi, oszczep kobiet — finał, 800 m kobiet — przedbiegi, 800 m mężczyzn — przedbiegi, 10 000 m.

(48.21) i Majka-Dobrzycka, która w przeddzień wyjazdu do Berna ustanowiła rekord Polski — 47.03.

W pierwszym dniu zawodów z Polaków w przedbiegach startować będą jeszcze: Stawczyk i Goździalski — 100 m, Mach i Sierek — 400 m, Pestka — 800 m oraz Potrzebowski — 800 m.

Kierownictwo ekipy polskiej ustaliło już definitywnie ostateczny skład do poszczególnych konkurencji.

Wioślarze wylosowali przeciwników W czwartek na torze Bosbaach pierwsze pojedynki o tytuły mistrzów Europy

AMSTERDAM. — W czwartek na torze Bosbaach pod Amsterdamem wioślarze rozpoczynają walkę o tytuły mistrzów Europy. We wtorek odbyło się losowanie pierwszych eliminacji. Wypadły one dosyć pomyślnie dla polskich osad, które w pierwszych biegach nie napotykały na najsilniejszych przeciwników.

T. Kocerca startuje w czwartym, ostatnim przedbiegu razem z reprezentantami Egiptu i Rumunii, nasza dwójka bez sternika: Poniatowski, H. Kocerca jedzie w drugim przedbiegu wraz z osadami Danii i Związku Saary, a czwórka bez sternika: Szwarcer, Jagodziński, Antkowiak, Dakzewicz — wylosowała czwarty przedbieg wraz z osadami Jugosławii, Turcji i Niemiec zachodnich.

Zwycięzcy tych eliminacji kwalifikują się do półfinałów, a pokonane osady będą walczyły jeszcze o miejsca w finale w repasażach.

OD OSŁO DO BERNA

OPRACOWAŁ STEFAN SIENIARSKI



(VII)

Nasi lekkoatleci szli jednak po sukcesy inną drogą niż ich radzieccy przyjaciele. W ZSRR prowadzono systematycznie, a u nas następowały fantastyczne skoki.

Po roku 1950, który w żadnym wypadku nie da się zapisać złotym zgłoskami, nastąpił sezon wielkich sukcesów — 1951. Akademickie Mistrzostwa Świata przyniosły polskim zawodnikom jedno tylko zwycięstwo, z czego do drugich i trzecich miejsc zdobyli nasi reprezentanci sporo.

Do sukcesów osiągniętych należy dodać Spartakiadę. Pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce przyniosła wyniki godne podziwu. Okazało się, że mamy wielkie rezerwy zawodników na wsi, że w każdym zrzeszeniu są obryzmie ilości zdolnej młodzieży.

Uderzenie w surmy, obryzmie radość przesłała jednak szybko. Zawiedli na trybunach Słodo, Grabowski, nie wysłano do Helsnek Adamczyka i Kryszkowiaka. Kiszka zachorował na kilka dni przed startem.

Do obok olimpijski był skromniejszy niż się spodziewali optyści, ale zbyt wysoko szacowali oni naszą lekkoatletykę. Wyniki 1951 roku, choć dobre, nie upoważniały jeszcze do liczenia na olimpijskie sukcesy.

Niewłaściwa ocena możliwości naszych lekkoatletów wywołała burzę po ich powrocie. Okazało się, że wszyscy byli winni i wskutek tego nasi lekkoatleci przeżywali poważny kryzys i w roku 1953. Sukcesy tegoż roku dają się policzyć na palcach, a nieporozumienie między działaczami i trenerami było znacznie więcej.

Sytuacja wyglądała beznadziejnie, jeśli oceną powierzchnie wyniki i to, co się działo (mała aktywność, nieporozumienia). Jednakże zarysowały się wielkie wyniki. Jeśli obserwować się bacznie Chromika, Zbikowskiego, Lewandowskiego, Baranowskiego, Graja i innych, można było doświadczyć, że rośnie w Europie nowa potęga. Sporadyczne wyniki musiały przecież przerosnąć się w ciągłość, tak już przecież w lekkoatletyce, że mistrz nie wyrasta w ciągu jednego sezonu.

Sezon 1954 roku zaczął się wspaniale od sukcesu Chromika w biegu „Humanite”. Później przysły rekordy Chromika i innych. Międzynarodowe zawody warszawskie przyniosły rewelacyjne rezultaty. Około 20 Polaków dostało się na listy najlepszych w Europie.

Obryzmie sukcesu nie było dziełem przypadku. Nasze najlepsze tegoroczne osiągnięcia to porównanie, który w 1946 roku dawał... tytuły mistrzów Europy.

Czy zdobyłeś SPO?

— Skacz Adamczyk... Koniec

Od owego czasu w czołówce Europy wiele się zmieniło, padły już wszystkie rekordy Hagga itp., tym niemniej wyniki na poziomie mistrzów Europy w 1946 roku zapewniają dziś dobre miejsca w Europie.

Wiele było w czasie Spartakiady 10-lecia — było wiele takich momentów, które nasunęły nam wspomnienia z tych przeszłych eliminacji, przed pierwszymi wojennymi mistrzostwami Europy.

Wtedy choćby mistrza maratonu Stefana Mielczarka. W roku 1946 młody ten wówczas chłopiec przyjechał do stolicy, by pokazać wszystkim swój talent. Przyjechał gdzieś spod Wrocławia i... spóźnił się na eliminacje.

Wtedy jego egzamin nie wypadł imponująco, pobił 1.500 metrów w granicach 4:30.

8 lat później na tym samym stadionie Mielczarek finiszował pięknie, kończąc wyścig maratoński.

Albo Mach. W 1946 roku był on daleko za i rycząc eliminacji — Paskowym. Osiągnął wówczas na 400 m 53 sekundy, co było jego życiowym rekordem.

No i Adamczyk. Nie było było drwn na trybunach, gdy ten pięknie zbudowany mężczyzna nie mógł ani w żab poradzić sobie z tyczą i poprzeczką, choć ta ostatnia umieszczona była na „dziesięć” wysokości około 2 m!

Na Spartakiadzie i Mach i Adamczyk wykazywał wysoką europejską klasę.

Wśród zawodników, którzy wraz z Adamczykiem skakali na wysokości 4 m, był Krzesiński. Zawodnik ten startuje w barwach gdańskiej Spójni. Jest rodem z... Białobrzegów, gdzie przygotowywali się do startu w pierwszych mistrzostwach Europy nasi reprezentanci pod okiem Siedleckiego.

Te wypadki stały mi żywo w oczach, gdy wraz z tysiącami innych patrzyłem na wspaniałe biegi, skoki i rzuty naszych reprezentantów, mających znacznie krótszą karierę sportową niż Adamczyk, Mielczarek, Mach...

Przypominały mi się w tym momencie nadchodzące mistrzostwa Europy w lekkoatletyce i inne wydarzenia. Np. przez nikogo nie zauważony Zatopek w Oslo, ten sam zawodnik triumfujący w Helsinkach.

Liczymy w tej chwili na wielkie wyniki naszych reprezentantów. Rezultaty Słidy, Chromika, Graja, Adamczyka, sprinterów, Duńskiej, Ilwskiej i wielu innych na zawodach międzynarodowych i podczas Spartakiady zawodników nasze apetyty nie bywały. Czy słusznie?

Lekkoatletyka nasza zrobiła od Oslo do Berna taki skok, jak Adamczyk w skoku o tyczce (od zera do 433), to nie jest przecież nigdy gwarancja murowanych zwycięstw. Tak jak Adamczyk może nie skoczyć dziś więcej niż 4 m, tak samo może być z całą naszą drużyną. Nie zmienię to jednak wcale faktu, że jesteśmy na granicy światowej ekstraklasy, tak jak Adamczyk jest pewnie wśród najlepszych europejskich tyczkarzy.

Pamiętajmy o tym, gdy czytając będziemy sprawdzać z Berna, gdzie pewnego dnia zapowiadano — jak niedługo w Warszawie!

— Skacz Adamczyk... Koniec

CZĘŚĆ II ODMOWA

1.

Stary Urban dostał wezwanie do Warszawy w dniu, w którym i bez tego nabywała mu się kupa zmartwień. Pracował w referacie wiejskim. Tej pierwszej powojennej jesieni oznaczało to przede wszystkim utrzymanie i umocnienie pozycji, zdobytych przed rokiem, w okresie pośpiesznej reformy rolnej na tym pierwszym skrawku wolnej Polski. Ówczesny przyfrontowy pośpiech spowodował sporo decyzji raczej wątpliwych. Czy ten majątek ma 50.25 ha, jak twierdzą chłopci, czy raczej 49.75 ha, jak się upiera Urząd Ziemiński? Czy tamten ma dwoje właścicieli, małżeństwo wspólnie gospodarzące, czy jednak został podzielony, akurat na dwadzieścia cztery godziny przed ustawowym terminem? Można by było jakos na to poradzić, opierając się na podstawowym fundamencie — woli ludu, konkretnym interesie danej wsi. Ale chłop wcale nie był tak bardzo zdeklarowany. We Włodawskim zdarzyło się, że chłopci z najbliższej wsi odmówili korzystania z ziemi dworskiej. Kiedy podzielono ją między formalni i dalszą wioskę, ci z bliższej zagrozili, że popalą tamtych budynki. Nie wiadomo, czy ze spóźnionego żalu po przegapionej okazji, czy z nadmiernej miłości do eksdiedzica, czy z innych, bardziej ponurych powodów.

(D. c. n.)

JERZY PUTRAMENT Rozstanie

(67)

— Morowy, nie morowy, trzeba się było porozumieć. Może rzeczywiście warto było krópnąć. Ale za dużo u was tej samowoli było. Zresztą, dosyć. Ostatnią szansę dostajecie. Uważajcie!

— Tak jest! — stuknął obcasami Turoń.

Nie podał mu ręki Fierla, poszedł.

Turoń drzwi za nim oświadczył zamknął, wrócił do saloniku. W pierwszej chwili był szczęśliwy. Że z Przpiórkowskim tamten się nie spiknął, i że sam Turoń tak łatwo wykreślił się z Turubina i z Ostoi. Trudno, trzeba się nauczyć samemu, bez Przpiórkowskiego dawać sobie radę.

Nauczyć się, racja. Zacząć chodzić, powtarzając owej szesściu: Urban Jan, działacz pepeur, nauczyciel Sroczyński... Pani

Kukulska zadrżała: kiedy obiad, panie pułkowniku? Ukłulo go, chciałby rzucić: nie jestem już pułkownikiem. Zamiast tego kazał jej ściągnąć Pisia. Pobiegła.

Teraz dopiero ujrzał rozmiary kłeski i jej niesprawiedliwość. Największy oddział leśny na Lubelszczyźnie. Janowice! — na cały świat to poszło. Z Amerykaninem — kto załatwił, koniec końców. Bonawentura tyle naobiecował i patrzeć, już go nie ma. A może poszukać go, odwołać się...

Chodził dalej, powtarzał: Urban, Sroczyński. Ale myślał — nie pułkownik, nie pułkownik. Wszystko ten Przpiórkowski. Długo żuł w ustach wszystkie pretensje do tamtego. Zwolna przechodził do „ostatniej szansy”. Przpiórkowski i tu się zaplątał, ale bardziej pogodnie. Owszem, nie pułkownik Ale przecież bez Przpiórkowskiego. Sam, swoim rozumem. Zobaczymy, kto dojrzał pierwszy do stryczki. Czy kuli... Znowu zaczął powtarzać: Urban, Sroczyński... Mabulewicz... Przpiórkowski! Aż się zatrzymał na miejscu, gdy ta myśl go olśniła. Pogroził pięścią w sufit.

Piś przyszedł wieczorem. Urbana znał. Zresztą i Turoń przypominał sobie, Pisula nieboszczyk na niego się skarżył, że taki wielki komunista.

— Czekaj pan! — mówił Piś. — Przecież on w przyszłym tygodniu będzie w Dąbku, jakiś tam sierociniec... Datę panu podam dodatkowo, zdaje się, że osiemnasty. Małulewicz? Wyjechał nagle, dziś do niego zaglądam: adresu nie zostawił.

Po jego odejściu pani Kukulska przybiegła prosić go na kolację.

— Proszę bardzo, już nakryte. Tamten pan zaraz zejdzie.

Rzeczywiście Przpiórkowski zszedł ze schodów. Spojrzał spode łba na Turonia. Wiedział! Podszukiwał. Domyślał się. Turoni wi ścierpły ręce, niegorzej niż z Fierlą, pod rewolwerem. Tamten nie powiedział, „przeszedł przez salonik, w sieniach zamarudził, drzwi stuknęły. Turoń skoczył — nie ma płaszcza. Zdyszany, rzucił się do facjatki. Torba leżała jak zwykle, pod siennikiem. Krótkie to było uspokojenie. Chwycił ją, pusta.

Teraz już wiedział wszystko, spluwę wsadził do kieszeni, zbiegł, płaszczy i czapkę przychwycił.

— Później! — warknął do Kukulskiej. Tyle go widziała.

Koniec części pierwszej.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK” REDAGUJE KOLEGIUM Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 86 Centrala tel. 293-00 Red. nac. — 125 64, 293-00 wewn. 39 Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79 Sekr. odpow. — 204-75 293-00 wewn. 41 Dział Ekonomiczny — 228-32 143-30 Dział Repertazu — 141-10 Dział Miejski — 129-13 137-47 223-05 Dział Kulturalny — 109-62 Dział Publicystyczny — 213-22 Red. Panoramy — 293-00 wewn. 38 Dział Sportowy — 228-85 293-00 wewn. 34 Dział Literat. i Interwencji — 103-04 Dział Korespondentów — 114-32 293-00 wewn. 40 Redakcja ogólna — 279-78 Kier. Administr. 293-00 wewn. 37 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 86 tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-18 w sobotę 8-14